

Poczta polowa 53

355075

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.  
(SZTAB GENERALNY)

~~XXXXXXXXXX~~ 30 Maja 1920 r.

aa.w.

Oddział II Informacyjny

Ew/7 № 21594...../II

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ

NACZELNEGO WODZA

W    W a r s z a w i e

Przedkłada się do wiadomości raporty per. MAZARAKI, ofi-  
cera łącznikowego przy Wojskowej Misji Japońskiej. Raport No.48  
zawiera odezwę dowódcy wojsk japońskich we Władywestoku do lud-  
ności, raport No. 49 podaje szczegóły wypadków w Nikołajewsku,  
wzmiankowanych w raporcie No.48.

2 załączniki.

Szef Sztabu Generalnego

H a l l e r    m.p.

Za zgodność:

Generał ppor.

*Waldeski*

Otrzymują:

Adjutantura Generalna Naczelnego Wodza  
M.S.Wojsk. Biuro Prezydjalne  
M.S.Zagranicznych  
Pułkownik Aleksandrewicz

**NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH**  
**ADJUTANTURA GENERALNA**  
**WARSZAWA**

L. 35507 dnia 1/VI 1920 r.  
2 kł. Wydz.

PIŁSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Z wiadomości od Kapitana Yamwaki.

Z wiadomości otrzymanych przez wojskową Misję Japońską dowiaduje się, że Dowódca Armji Japońskiej we Władywostoku, wydał odezwę do ludności, którą kapitan Yamwaki podaje w odpisie, ażeby lepiej były zrozumiałe ogólne zamiary Japończyków na Syberji.

Odezwa brzmi jak następuje:

" Armja Japońska ogromnie współczuje obecnemu położeniu narodu rosyjskiego na Dalekim Wschodzie. Armja Japońska życzy tylko, aby sytuacja polityczna prędko się ustaliła, ażeby wznowił się normalny porządek i ażeby naród rosyjski prędko uwolnił się od swego nieszczęśliwego i okropnego położenia. Absolutnie żadnego zajęcia terytorjum, wojska Japońskie sobie nie życzą. Tak naprzykład w czasie wypadków we Władywostoku, Armja Japońska przyjęła dla ochrony własnego bezpieczeństwa odpowiednie środki z powodu niespokojnego i rozwiązłego zachowania się rosyjskich partyzantów, które groziły egzystencji tej Armji. Japonja nie może pozwolić na egzystowanie w sąsiednich ziemiach takich politycznych grup, które nie zwracają uwagi na humanitarne sprawowanie się i zamierzają zrujnować spokój całego świata. Mogę szczerze powiedzieć, że Arm. Jap., gdy sytuacja na Dalekim Wschodzie wyjaśni się, Korei i Mandżurji przestanie zagrażać niebezpieczeństwo i osobiste bezpieczeństwo Japończyków będzie zagwarantowane, odjedzie do Ojczyzny z uczuciem zupełnego zadowolenia. Armja Jap. gorąco pragnie, by pora ta prędko nastąpiła, z drugiej zaś strony, odczuwa ona ból narodu rosyjskiego. Jeżeli w trzech okręgach Dalekiego Wschodu będzie egzystował ustrój ekonomiczny i tam wyłoni się rząd, znajdujący się w zgodzie z wolą mieszkańców - Japończycy będą z radością witać taką chwilę i z chęcią nawiążą stosunki ekonomiczne, które bezprzecznie ulżą cierpieniu Rosjan na tem terytorjum. Leż należy wziąć pod uwagę, że przerażające wypadki w porcie Nikołajewsk, wywarły na Japończykach wielkie smutne wrażenie / bolszewicy otoczyli i zniszczyli znacznie

mniejszy od nich oddział japoński, zabili japońskiego Konsula i wielu innych japończyków. / . Zupełnie zrozumiałe, że z powodu takiego obratu sprawy, cały bieg wypadków w Nowo-Ni-kołajewsku powinien podlegać specjalnemu rozpatrzeniu.

OFICER ŁĄCZNIKO WY NACZ.DOW. W.P.

przy Wojskowej Misji Japońskiej.

*Marawali*

PORUCZNIK

Warszawa dnia 28 Maja 1920 roku.

Wojenny Instytut Historyczny

Z wiadomości od Kapitana Yamawaki.

W sprawie wypadków w NIKOŁAJEWSKU podaje następujące wiadomości:

W połowie Stycznia r.b. z Nikołajewska otrzymano w Tokio radio od Dowódcy dwóch kompanji japońskich, że bolszewicy w wielkiej liczbie podchodzą pod miasto i że Dowództwo Japońskie ogłosiło swoją neutralność. Po powyższej depešy nie otrzymywano żadnych wiadomości z Nikołajewska, motywując to zajęciem radio-stacji przez wojska bolszewickie; lecz oto przed paroma tygodniami oficerowie amerykańscy i część jeńców wojennych tutaj się przedostali do Aleksandrowska na Sachalinie, zawiadomili rząd japoński o tragicznym losie japońskiego oddziału w Nikołajewsku. Bolszewicy po wkroczeniu do miasta aresztowali b. oficerów rosyjskich i burżuazję; z liczby aresztowanych rozstrzelano 200 osób, które po wyrabaniu przerebli na Amurze wrzucono do rzeki. Następnie rozpoczęto pogrom pozostałych mieszkańców. Rabowano co się dało, podpalając domy, gwałcąc kobiety i mordując opornych. Dowódca oddziału japońskiego zaprotestował podobnemu zachowaniu się bolszewików. Bolszewicy zamiast zaprzestać gwałtów zażądali rozbrojenia wojsk japońskich. Jak się okazuje z zeznań Amerykanów, podobno nastąpiła między Japończykami a bolszewikami ugoda, która zabezpieczyła im spokojną egzystencję w mieście. Rząd Japoński, który chciał jeszcze w lutym wysłać do Nikołajewska bataljon piechoty, nie mógł tego uskutecznić, z powodu rokowań, które nawiązały się między Dowództwem Wojsk Japońskich i bolszewikami. Oddział Japoński w Nikołajewsku znalazł się bez pomocy i łączności z głównym Dowództwem Japońskiem. 11 Marca b.r. przyszło w Nikołajewsku do otwartego wystąpienia bolszewików przeciw Japończykom. Ludność Japońska i wojsko zabarykadowali się w gmachu konsulatu Japońskiego stawiając zacięty opór. Trwało to jednak bardzo krótko; bolszewicy użyli do pomocy artylerji i zapalili pociskami budynek. Wszczął się pożar. Japończycy stawiając rozpaczliwy

opór, po wystrzeleniu wszystkich naboju, walcząc na bagnety, z krzykiem "Banzaj" ginęli w płomieniach, a dowódca oddziału ugodzony kilkoma kulami broniąc się szablą, zginął na czele swych towarzyszy. W płomieniach znalazł śmierć Konsul Japoński, z żoną i dwojgiem dzieci, oraz wiele osób cywilnych. Japończycy, którzy nie zdołali się schronić do Konsulatu, <sup>przez</sup> bolszewików zostali uwięzieni, a następnie rozstrzelani. Oddział bolszewików, który dokonał tego haniebnego czynu, liczy przeszło 10 tysięcy ludzi i jak mówią, panowanie jego dochodzi do portu Imperatora, na południe od Nikołajewska. Wymieniony oddział nie unaje umowy japońsko-bolszewickiej, którą podpisali ze strony Japonji Major Takajanagi, z trzema oficerami, a ze strony bolszewickiej - Ceterin, Kochanow, Starkowski, Popow, i Sawarowski. Z tego powodu możliwe są nowe zatargi japońsko-bolszewickie.

OFICER ŁACZNIKOWY NACZ. DOW. W. P.

przy Wojsk. His. Japońskiej.

PORUCZNIK

*Marasani.*

Warszawa dnia 28 Maja 1920 roku.